ROK XLVIII. Nro 143.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 2 Lipca 1868. Czwartek. Dnia 20 Czerwca (2 Lipca) 1868.

Rano ciepła st: 15, w połud: c. st: 21 Wysokość wody st: 1, c. 10 (ubywa.)	Stan barometru: na odmianę.	Wschód Słońca g. 3 m. 45 Zachód „ 8 „ „ 22	Jutro, ŚŚ. Heljodora i Ant:

Pronumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

OD REDAKCJI.

Z powodu zwinięcia handlów, istniejące Kantory *Kurjera Warszawskiego*, przeniesiono z dniem wczorajszym, a mianowicie: od p. Muchowicza z Sewerynowa, do handlu win i korzeni p. D. Biro, przy rogu ulicy Aleksandrja i Tamka Nr 2849j50; od p. Golików z dystrybucji przy ulicy Senatorskiej Nr 460, do sklepu zabawek dziecinnych p. Laskiego w tymże domu; od p. Popowicza z ulicy Freta do p. Przysieckiego przy rogu ulicy Śto Jerskiej i Freta Nr 273; nadto w nowo-otworzonym handlu win i korzeni p. Redel przy rogu ulicy Chłodnej i Żelaznej Nr 892, otwarty został Kantor *Kurjera Warszawskiego.*

— Wczoraj na nieszporach, rozpoczął się w kościele PANNY MARJI, tygodniowy odpust Nawiedzenia N. MARJI PANNY, zakończyć się mający 40to-godzinnem nabożeństwem.

— W dniu 29m z. m., jako w uroczystość ŚŚtych Apostołów Piotra i Pawła, w odnawiającym się kościele parafjalnym wsi Radymina, w powiecie płońskim, przypadł odpust tytułu kościoła, na który parę tysięcy zebrało się parafjan i okolicznych mieszkańców. Wotywę miał JKs. kanonik *Roman*, proboszcz m. Sochocina, Summę celebrował JKs. *Dziekoński*, proboszcz z Krysku, a słowo Boże głosił JKs. *Trzemżalski*, wikarjusz z Sarbiewa, który również odprawił nieszpory.

— Najwyższy Ukaz z 19go Kwietnia r. b., nadający jenerał-lejtnantowi *Zabołockiemu*, posiadaczowi majoratu Pruska Tajna, w powiecie augustowskim, w takież posiadanie część folwarku Szczebra w tymże powiecie, zamieszczony był w Nrze 132 „Warsz. Dniew“. (Dz. War.)

— *Ober-Policmajster miasta Warszawy.* — Niektórzy
z właścicieli lub rządców domów w Warszawie, stanowiący
jednak wyjątek, wymagają i ściągają od lokatorów dość
znaczną stosunkowo opłatę, za wydawane im kartki mel-
dunkowe. Ponieważ nabywanie rzeczonych kartek po 1½
kop. stanowi obowiązek właścicieli domów, i z uwagi na o-
siągane przez nich dochody, za uciążliwy uważany być nie
może, z tego więc powodu, rozporządzeniami Ober-Policmaj-
stra w r. 1864 i 1865 ogłoszonemi w Gazecie Policyjnej z dnia
3 (15) Października 1864 r. za N. 237 i 25 Czerwca (7 Li-
pca 1865 r. za N. 151, zastrzeżonem było, że właściciele i
rządcy domów, żadnej opłaty od lokatorów za kartki mel-
dunkowe wymagać nie mają prawa. Rozporządzenie to uwa-
żam za konieczne ponowić, z ostrzeżeniem, że niestosujący
się do tego, za dopuszczających się nadużycia uważani i do
odpowiedzialności pociągani będą. N. 58,351. — Warszawa,
dnia 18 (30) Czerwca 1868 r.—Orszaku JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, Jenerał-Major *Własow.* (G. Polic.)

— *W rozkazie Ober-Policmajstra do Policji, zamieszczo-
no następujące rozporządzenia:* — Polecam wykonawczej po-
licji, ażeby odtąd na wypadek pożaru, wszystkie ulice i przej-
ścia, mające komunikację z miejscem gdzie jest ogień, natych-
miast zamykać, a to w celu nieprzepuszczania jadących i i-
dących osób, prócz tych, którzy zamieszkują w domach
w blizkości pożaru położonych; doświadczenie albowiem
przekonało, że gromadząca się zwykle z ciekawości publicz-
ność, przeszkadza swobodnemu działaniu straży ogniowej i
zatrudniając bezpotrzebnie tak rzeczoną straż, jako i policję,
szkodliwie oddziaływa na pośpiech w ratunku.—Wielu ośmie-
la się kąpać w rzece Wiśle, w miejscach do tego nieozna-
czonych, lub wypływać za obręb wytkniętych znaków, skut-
kiem czego wynikło już kilka wypadków nieszczęśliwych. Po-
lecam komisarzom właściwych cyrkułów, nakazać naznacza-
nej na miejsca letnich kąpieli służbie policyjnej, zwracać
szczególną uwagę i nie dopuszczać, ażeby kąpiący się wypły-
wali za obręb chorągiewkami oznaczony, jak niemniej nie do-
zwalać kąpać się w miejscach na ten cel niewyznaczonych.—
Stosownie do kontraktu dodatkowego zawartego z niemiec-
kim kontynentalnem towarzystwem w Dessau, o oświeceniu
gazem m. Warszawy, siła światła jednego płomienia gazowe-
go w latarniach miejskich, zużywających pięć stóp sześcien-
nych angielskich na jedną godzinę, równać się ma sile świa-
tła ośmiu świec czystych woskowych, których się cztery na
jeden funt liczy; rozmiar zaś każdego płomienia trzymać po-
winien na ulicach pierwszorzędnych: wysokości 3¼ cala, sze-
rokości u wierzchu 2 cale, na ulicach drugorzędnych wyso-
kości 2¾ cala, szerokości u wierzchu 1⅝ cala. O czem w dal-
szym ciągu i w objaśnieniu punktu 2-go rozkazu mego za
Nrem 134, oznajmiam policji, dla wiadomości i baczenia za
akuratnym wykonywaniem powyższego. (D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: jenerał-adjutanci: *Patkul*, z Petersburga; baron *Ramzay*, z Siedlca; jenerał-major *Zajcow*, i rzeczywisty radca stanu *Kosiński*, z Suwałk;—wyjechali zaś: orszaku J. C. M., jenerał-majorowie: *Ernroth*, za granicę; *Ławrow*, do Wiednia; rzeczywiści radcy stanu: *Iwanowski*, do Petersburga; szambelan dworu J. C. M. *Gurko*, do Berlina; kamerjunkrzy dworu J. C. M.: *Lachnicki*, za granicę; *Ursin-Niemcewicz*, do Brestja; dymissjonowany jenerał-major *Korsun*, do Grodna.

— ✂ W repertuarach wszystkich prawie teatrów, mieszczą się przez długie lata i takie dramatyczne

utwory, które nie posiadają ani literackiej wartości, ani też zalet zainteressowania zręcznością intrygi, lub humorem.

Kołatanie się podobnych elukubracij] usprawiedlidliwić jedynie można tem trafnem przysłowiem: że ich autorowie rodzą się w „czepkach.“

U nas jedną z równie niezasłużonych choć szczęśliwych komedji, którą możnaby śmiało nazwać prapra-komedją i do tego lukrecjowo nudną, jest “Lektorka czyli Pustota młodzika.

Przesiąkły łzami sentymentalnej muzy p. Doyara, ów utwór oprócz cieszenia się niezasłużoną nieśmiertelnością, ma na naszej scenie i ten jeszcze przywilej, że od lat wielu służy za rolę debiutową, choć wyznajemy szczerze, najniewdzięczniejszą z niewdzięcznych, wszystkim młodym amatorkom i artystkom.

W ubiegłym roku widzieliśmy w niej dwie czy trzy debiutantki, a wczoraj znów powracającą na scenę po długich latach nieobecności panią Gąsowicz.

Powrót ten na scenę dawniej znajomej i sympatycznej aktorki, przyjmujemy jako dowód, że p. Gąsowicz jest z krwi i ducha artystką; miłującą sztukę całem sercem, słowem niemogącą żyć bez poezji płóciennych salonów i lasów, blasku kinkietów i oklasków.

Niepokój nasz wszakże, czy kilka lat życia za sceną nie wpłynęło niekorzystnie na charakter jej talentu i nie odzwyczaiło od szlachetnej naturalności, okazał się zupełnie płonnym. „Lentorka,“ wszedłszy w skromnym stroju podróżnym, z dystynkcją bez zarzutu, do salonu „Lady Gerald“ odrazu przekonała nas, że myślą wciąż żyła na scenie.....

I we wszystkich wybitniejszych sytuacjach, mianowicie w scenie czytania Szekspira z „Sir Cobridgem,“ oraz spotkania się z „Arturem“ p. Gąsowicz pełną godności akcją, umiejętnem użyciem głosu i wyrazistą grą fizognomji, zjednywała sobie ogólne zadowolenie.

Zauważaliśmy także, że organowi głosu tej artystki przybyło siły i w dźwięku sympatycznej rzewności, akcja zaś pomimo widocznego wzruszenia była zupełnie swobodną.

Jeżeli wczorajsze wystąpienie p. Gąsowiczowej ma być decyzją jej przyjęcia do składu personelu naszego dramatu, chcielibyśmy szczerze pomyślnego skutku. Artystka nawet w podobnym rodzaju zdaje się nam konieczną do korzystnego obsadzenia ról poważnych w wyższych komedjach i zapowiedzianych dramatach.

Przyjęcie p. Gąsowiczowej upewniłoby nas również o prawdzie tej wschodniej legendy, co opiewa, że gdy pewien poeta, przyszedł do miasta przeludnionego poetami i kilku posłów wyniosło na jego spotkanie urnę napełnioną wodą na znak odmowy przyjęcia, on rzucił do urny listek róży i... woda się nie przelała.

—℞.— Ostatnie dwa koncerty symfoniczne Bilsego, to jest w Sobotę i wczoraj, nie miały tak licznych jak zwykle słuchaczy, z powodu chłodnego, mianowicie w Sobotę, powietrza. Wszyscy też słuchacze w Sobotę, otulali się w ciepłe okrycia i raczyli się, nie jak zwykle lodami, lecz damy herbatą, mężczyzni zaś ponczem. Oprócz tego w sąsiedztwie Doliny Szwajcarskiej szybkobiegacz idący z wiatrem w zawody, absorbował wielką część publiczności, przenoszącej optykę nad akustykę.

Z kompozycji w Sobotę wykonanych, najbardziej zajmującemi były: Warjacja Haydna, Symfonja Schumana (D miękkie) i Uwertura Cherubiniego. Nie wiele uwertur Bilse tak dobrze jak tę wykonywa.

Wyznać musimy, iż wszystkie kompozycie operowe bez porównania gorzej u niego są wykonywane, niż rzeczy klasyczne. Mianowicie to da się powiedzieć o operach nowszych. Przyczyną tego, według naszego zdania, być musi to, iż wykonanie podobnych rzeczy wymaga koniecznie wielkiej znajomości tradycji operowych, której brak w Bilsem czuć się daje. Bez nich przy największej dokładności i sumienności niepodobną jest rzeczą, zachować wszystkie subtelności tempa, tak ważny warunek stanowiące. Że Bilse nie zna tych tradycji dokładnie, nie dziwimy się temu wcale, bo przy ciągłej pracy około własnej orkierstry i czasu mieć nie może na bywanie w teatrze. A tam tylko poznać je i uchwycić można, bo w partyturach szukać ich napróżno.

Ale rozgadaliśmy się na dobre, zapomniawszy o tem, że ramy pisma naszego do zbyt długich rozpraw się nie nadają, a musimy jeszcze słów kilka powiedzieć o koncercie wczorajszym.

Otóż wczoraj ustępem najbardziej interesującym była symfonja J. Aberta, pod tytułem „Kolumb“. Autor to nowy i mało u nas znany, ale niepospolity, a co rzadsza, oryginalny. Cały ten utwór nosi piętno wielkiego talentu. Nie znając wcale wrażeń w podróży morskiej doświadczanych, nie mogliśmy dokładnie pojąć i ocenić wszystkich intencji kompozytora, chociaż w wielu miejscach czuliśmy widoczną chęć uplastycznienia rozmaitych sytuacji. Naprzykład, nie pojęliśmy co ma oznaczać ów bęben głucho w adagio się odzywający, tylkośmy się zachwycali pięknością tego efektu. Drugie allegro w tej symfonji najbardziej się nam podobało. Obraz buntu tak jest tam zręcznie, dowcipnie, a przytem głęboko pomyślany, że nie można się go dość nachwalić. W gwarze i zamieszaniu niesfornej tłuszczy, występują kolejno rozmaite głosy, przez różne instrumenty reprezentowane, a to z zarzutem to ze skargą, to z szemraniem, to nareszcie z groźbą. Jest to chwila, w której każdy głos wypowiada wszystko co mu na sercu leży, każdy choć w kilku słowach niezadowolenie swe okazuje i stara się zagłuszyć głos dowódcy, napróżno do porządku wzywający. Lecz zawziętość i rozterki nikną w obec wszczynającej się burzy. Przy słuchaniu tej burzy mimowolnie się nam przypomniał obraz burzy w „Sonetach Krymskich“ Moniuszki i nie bez zadowolenia wyznajemy, że przy całej swej wysokiej wartości, autor „Astorgi“ musi w tym razie ustąpić autorowi „Halki“. Jakkolwiek nęci nas to porównanie, musimy jednak go zaniechać, gdyż zadaleko nas zaprowadzić by mogło.

„Ave Maria“ Schuberta, przez samego Bilsego instrumentowane, należy do najpiękniejszych rzeczy, przezeń wykonywanych. Żaden też ustęp wczoraj nie wzbudził w słuchaczach takiego zapału. Żądano powtórzenia tego prostego, a jednak tak wzniosłego utworu, potem zaś wywołano Bilsego, za tak świetne jego instrumentowanie.

— Starsi Bractwa Niepokalanego Poczęcia N. MARJI PANNY, przy kościele Śtej Anny, zapraszają braci i siostr, na sessję roczną, w dniu 5 b. m. o godz: 3ej po południu, w Zakrystji tegoż kościoła odbyć się mającą.

— Ś. p. Jan-Aloizy *Janiszowski*, Tajny Radca, Członek honorowy Zarządu Finansowego w Królestwie

Polskiem, przeżywszy lat 75, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, po krótkiej słabości, zszedł z tego świata. Pozostała żona i córki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, na nabożeństwo żałobne w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, d. 4 b. m. o godz: 10 rano, i na eksportację zwłok na cmentarz powązkowski, tegoż dnia i z tegoż kościoła o godz: 5 po południu. —4247—(9854)

— Ś. p. Stanisław *Parzelski*, Rz: Radca Stanu, Członek Senatu, Prezydujący w Prokuratorji, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj zakończył życie, w 65 roku. Pogrążeni w głębokim smutku żona, dzieci i brat, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na nabożeństwo żałobne, jutro o godz: 11ej z rana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, i wyprowadzenie zwłok, które nastąpi z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godz: 6ej po południu. —4219—(9799)

— Adolf Kalixt *Greulich*. w wieku lat sześć, dnia wczorajszego zmarł po krótkiej chorobie. Eksportacja zwłok nastąpi jutro o godzinie 3ej po południu, z kościoła Śgo Krzyża na cmentarz powązkowski, na którą Krewnych stroskani rodzice zapraszają.

—4226—(9806)

— Tekla z Sarnowiczów *Stawnicka*, żona urzędnika b. Najwyższej Izby Obrachunkowej, po krótkiej i ciężkiej chorobie, w dniu wczorajszym przeniosła się do wieczności. W smutku pogrążony mąż wraz z czworgiem dzieci, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu jutrzejszym, z kaplicy przy kościele Śgo Jana, o godzinie 7ej wieczorem, na cmentarz powązkowski.

—4249—(9,855.)

— Olimpja *Biesiekierska*, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarła w d. 29 z. m. Eksportacja zwłok jej odbędzie się dziś z kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godz: 6ej po południu, na którą Krewni zapraszają. —4225—(9843)

— Helena z Filipowiczów *Lucy*, żona urzędnika D. Ż. W.-W. i W.-B., po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj rozstała się z tym światem, w wieku lat 24. Wyprowadzenie z kościoła parafjalnego Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się w Sobotę, o godz: 6ej po południu, na cmentarz powązkowski, na które pogrążony w żalu mąż, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —4244—(9845)

— W dniu 11-m z. m. zakończył życie we wsi Bromierzu w powiecie płockim, ś. p. Włodzimierz *Wężyk*, obywatel ziemski syn podsędka powiatu pułtuskiego, w wieku lat 26.

— W połowie z. m. zmarł ś. p. Leopold *Szczepkowski*, podleśny strażowy leśnictwa rządowego Przasnysz, w wieku lat 31.

— W tych dniach zmarł ś. p. Kazimierz *Tomczycki*, b. urzędnik Dyrekcji Ubezpieczeń, w wieku lat 48.

— Zmarła w tych dniach ś. p. Julja z Lewińskich, *Łaszczyńska*, emerytka, w wieku lat 68.

— W tych dniach zakończył życie Aleksander Webersfeld, nauczyciel szkół normalnych w Rzeszowie.

— Przy zakończeniu roku szkolnego 1867/8 w Gimnazjum żeńskiem mieszanem w Warszawie (ulica Miodowa). Za wzorową pilność i dobre obyczaje, otrzymały nagrody w książkach następujące uczennice, z klassy Iej: Nawroczyńska Leokadja, Wolczyner Bronisława, Machotkin Tatiana: z klassy IIej: Iwanów Marja, Konopko Julja, Kossakowska Marja, Isobrzakowska Marja; z klassy IIIej: Kossowska Józefa, Sztrauch Rozalja, Zilberlast Marja, Fajgel Józefa; z klassy IVej: Zagurowska Zofja, Rosenband Helena, Horowicz Anna; z klassy Vej: Rosenbaum Salomea, Wejntraub Helena, Sztrauch Ewa, Wiśniewska Wanda. W upłynionym roku szkolnym w temże Gimnazjum było tylko klass 5, dopiero na następny rok z klassy piątej uformowała się szósta.

— W dniu 14 (26) Czerwca odbył się akt uroczysty zakończenia roku szkolnego Szkoły Powiatowej Ogólnej w Warszawie pod przewodnictwem JWgo Naczelnika Dyrekcji Naukowej Warszawskiej Rz. Radcy Stanu Wiłujewa, na którym następujący uczniowie otrzymali nagrody i pochwały: z klassy Iej nagrody: Młodzianowski Władysław, Szajkowski Andrzej, Biro-Jakubowicz Henryk, pochwały: Czarnecki Stefan, Zgorzelski Bronisław; z klassy IIej nagrody: Bobr Eugeniusz, Bogacki Antoni, Rozpędzikowski Franciszek, Stańczyk Juljan; z klassy III nagrody: Głogowski Jan, Pławiński Józef, Turkowski Franciszek; pochwały: Witkowski Józef, Podemski Walenty, Brosz Lucjan, Sikorski Józef; z klassy IV nagrody: Rundo Herman, Dąbrowski Czesław, Sędzikowski Marcelli; pochwały: Bobr Kazimierz, Chojnowski Alfons, Kosiewicz Władysław.

— W zeźłą Sobotę r. b., odbył się egzamin publiczny w Szkole męzkiej Ewangelicko-Augsburgskiej w Warszawie, w przytomności Najprzewielebniejszego Ks. P. Ludwiga Vice-Prezesa Konsystorza Ewangelicko-Augsburskiego, JW. Strasburger'a Prezesa Kollegjum Kościelnego, Przewielebnego Ks. P. Manitiusa Nadzorcy honorowego, Wielmożnego Zänker Professosa Seminarjum Nauczycieli Ewan.-Augs., i W. pani Neugebauer Opiekunki Instytutu sierot. Uczniów w roku szkolnym było zapisanych 337. Po przesłuchaniu młodzieży z religji, języków niemieckiego, rossyjskiego, polskiego, arytmetyki i geografji, okazywane następnie były wypracowania uczniów rysunkowe i kaligraficzne, akt rozpoczęty został śpiewem religijnym „Ojcze nasz,“ a zakończony hymnem „Boże Cesarza hroń.“ Otrzymali nagrody w książkach: z klassy Iej A. 1) Bieler Andrzej, 2) Ogonowski Władysław, 3) Kosmali August; z klassy Iej B. 1) Zehe Albert, 2) Meissner Karol, 3) Wójt Konstanty, za język ruski Zehe Albert; z klassy IIej A. 1) Meissner Edmund, 2) Furchner Emil, 3) Schaeffer Paweł, 4) Schaeffer Wilhelm, 5) Uhle Fryderyk; za język ruski Poths Henryk; z klassy IIej B. 1) Saeftel Robert, 2) Müller Alexander, 3) Heince Karol, 4) Safft Lndwik, 5) Eckert Gottfryd; za język ruski Kleindienst Adolf. Listy pochwalne otrzymali z *klassy Iej A.* 1) Grabowski Józef, 2) Bratig Edward, 3) Karrer Antoni, 4) Lenth Edmund, 5) Marx Zdzisław, 6) Kobelt Gustaw, 7) Cieciorski Wacław, 8) Gollo Juliusz; z *klassy Iej B.* 1) Umgelter Bruno, 2) Krebs Teodor, 3) Lewicki Antoni 4) Vantzelow Robert, 5) Uhle Henryk, 6) Matulewicz Kazimierz, 7) Pfau Karol, 8) Lenth Antoni; z *klassy 2ej A.* 1) Poths Henryk, 2) Sager Leopold, 3) Lehmann Edward, 4) Fraenkler Edward 5) Schurig Teodor, 6) Beier Fryderyk, 7) Jung Edward, 8) Holland Ludwik; z *klassy IIej B.* 1) Schautz Edward, 2) Weiss Gustaw, 3) Malinowski Kazimierz, 4) Kindermann Gustaw, 5) Becker Karol, 6) Zeuser Jan. Szkoła ta, egzystuje od roku 1835. Skład nauczycieli jest następujący:

Ks. P. Oppmann Adolf *(junior)*, pp. Adolf Oppmann *(senior)*, zarazem przełożony szkoły. Gustaw Neefe, Maurycy Schurig, Kleindienst, Lipski i Loppe.

— Dnia 25 b. m. i r., pod prezydencją JW. Naczelnika Dyrekcji naukowej Warszawskiej, w Szkole Powiatowej Specjalnej, przy ulicy Rymarskiej w Warszawie, o godzinie 1ej z południa po przemówieniu tegóż JW. Naczelnika odbył się Akt uroczysty zakończenia roku szkolnego 1867/8, na którym otrzymali nagrody następujący uczniowie: z klassy Iej Sieraczek Jakób, Ornich Jan, Ossowski Bernard; z klassy IIej Bakanowski Michał, Nürstein Leon, Grabowski Adam; z klassy IIIej Wolf Stanisław, Górski Stanisław, Jaworski Ludomir; z klassy IVej Natanson Józef, Rozen Jan, Karpowicz Franciszek. Pochwały: z klassy Iej Vorbrodt Adolf, Sendziak Dionizyusz, Heintze Henryk, Majewski Józef, Anders Henryk, Kowalski Adam, Andrzejewski Tomasz, Czaki Józef, Godlewski Zygmunt; z klassy IIej Szafir Bronisław, Gardowski Jan; z klassy IIIej Cichorski Stanisław, Wieczorkiewicz Antoni, Krauze Alfons, Ostrowski Karol, Konopasek Gracjan, z Klassy IVej Funk Jakób, Cyngieist Juljan, Wieczerkiewicz Ludwik, Jasieński Franciszek, Wójcicki Władysław, Wolf Antoni. Otrzymali patenty z ukończenia czteroklassowego kursu: Chmielewski Adam, Cyngiest Juljan, Funk Jakób, Glein Teofil, Górski Bronisław, Hirszfeld Jerzy, Jasiński Franciszek, Jasiński Feliks, Karpowicz Franciszek, Kirkor Wojciech, Landau Salomon, Latuszewski Alexander, Lewenberg Stanisław, Meylert Henryk, Meylert Wilhelm, Natanson Józef, Nicz Edward, Osser Eljasz-Edward, Osser Eljasz-Edward, Perkowski Jan, Konikowski Stanisław, Puchalski Ryszard, Rothlewy Adam, Rozen Jan, Stempowski Leon, Wieczorkiewicz Ludwik, Winkler Franciszek, Wojcicki Władysław, Wojcikiewicz Juljan, Wolf Antoni, Zabierzowski Zygmunt.

— Na egzaminie rocznym odbytym zeszłej Soboty w szkole żeńskiej pod patronatem kollegjum kościelnego parafji ewangelicko-augsburgskiej w Warszawie zostającej, w obecności JWgo Jeneralnego Superintenta kościołów ewangelicko-augsburgskich w Królestwie Polskiem Ludwiga, Wgo Pastora i Nadzorcy Szkół Manitiusa, Wgo Strassburgera prezesa Kollegjum Kościelnego, Wgo Zänker nauczyciela przy seminarjum nauczycieli elementarnych,—następujące uczennice otrzymały nagrody w książkach: Z klassy wstępnej: Orzechowska Aleksandra, Matutadt Joanna, Wisnowska Emma, z klassy I: Pauseback Apollonja; z klassy II: Stawska Paulina, Schulz Emilja, Alder Julja; z klassy III: Rose Emilja, Otto Ludwika, Schmelzer Marja;— Otrzymały nagrody w listach pochwalnych: z klassy wstępnej: Kozaczyńska Teresa, Ehrhard Paulina, Bontsch Adela, Hennig Alwina; z klassy Iej Warstadt Paulina, Rohrdanz Rozalja, Górska Julja, Knechtel Petronella, Stapf Florentyna, Fleischer Emilja; z klassy IIej: Schulze Ewa, Schnejder Amalja, Rose Matylda, Bejgert Natalja, Domańska Juljanna, Włodkowska Marja; z klassy IIIej: Kluczyńska Klementyna, Klauzińska Aleksandra. Za postęp w języku ruskim otrzymała nagrodę: Klauzińska Aleksandra.

— Wczoraj w szkole prywatnej męzkiej trzy klassowej, przez p. Jana Dureckiego, przy Zielonym placu utrzymywanej, odbył się akt uroczysty zakończenia roku szkolnego. W skutku egzaminu w dniu 22-m z. m., w obec JJWW. Fechta i Szerszeniewicza odbytego. Otrzymali nagrody z klassy 1ej: Troschel Wilhelm, Mszczonowski Stanisław, Brzeziński Mieczysław, Zaleski Stanisław; z klassy 2ej: Orzechowski Józef, Cielecki Adam. Otrzymali pochwały z kl. 1ej: Siemiński Gustaw, Stołągiewicz January, Babski Stefan, Praclewski Jan, Daszewski Aleksander; z klassy 2ej: Ozorkiewicz Roman, Sitkiewicz Wincenty; z klassy 3ej: Temler Jan. Otrzymali patenta z ukończenia całkowitego kursu w tejże szkole: Babski Karol, Czyż Antoni i Temler Jan.

— Dnia 15 (27) Czerwca r. b., na uroczystym akcie zakończenia rocznego biegu nauk w szkole prywatnej w Nowo-Radomsku, przez Feliksa Fabianiego utrzymywanej, następujący uczniowie otrzymali. a) Nagrody szczególne za język ruski z klassy 1ej: Zaleski Juljan; z klassy 2ej: Karpiński Józef. b) Nagrody ogólne za wszystkie wykładane przedmioty z klassy wstępnej: Kaczorowski Maksymiljan i Kośmiński Józef; z klassy 1ej: Zaleski Juljan i Wolski Kazimierz; z klassy 2ej: Kochan Jan i Kłaczyński Ludwik. c) Listy pochwalne ogólne z klassy wstępnej: Członkowski Stanisław, Krąkowski Franciszek, Bugajski Juljan, Sabrański Edmund, Nowakowski Jakób, Gumiński Władysław i Majewski Aleksander; z klassy 1ej: Szaniawski Stefan i Lubowski Władysław; z klassy 2ej: Karpiński Józef, Bednarski Antoni, Kaczorowski Władysław, Nowicki Edward i Goldberg Izaak. Zapis uczniów na nowy rok szkolny zacznie się z dniem 5 (17) Sierpnia, a rozpoczęcie nauk w dniu 20 Sierpnia (1 Września r. b. nastąpi.

— W fabryce ram i ozdób kościelnych p. Fettera, przy ulicy Nowo-Senatorskiej (hotel Litewski), wykończonym zostaje w tym czasie wielki ołtarz i kazalnica do kościoła we wsi Błotnica (3 mile od Radomia położonej), zamówione. Mieliśmy sposobność zobaczenia tej pracy młodego fabrykanta, i oddać musimy sprawiedliwą mu pochwałę za staranność roboty i umiejętne jej wykonanie. Ołtarz wysoki jest 25 łokci a szeroki 14. Styl w nim rzymski. Składa się; z facjaty na której wyobrażonym jest Bóg Ojciec w swym majestacie; z gzemsiku lekko ubranego, z 6 filarów żłobkowanych wraz z kapitelami i pilastrami. W ołtarzu tym mieścić się będzie obraz Matki Boskiej dawniej tu istniejący, na zasuwie zaś obraz nowy wyobrażający Śgo Józefa. Nowa powyżej wyrażona praca p. Fettera staje według pomysłu, i rysunku jego. Ołtarz cały malowany biało, złoconym jest w cienie, wielkich rozmiarów. Ołtarz ten, ozdobią nadto dwa posągi drewniane stojące na przyległych arkadach, również w zakładzie pana Fettera wykonane; wyobrażają one ŚŚ. Piotra i Pawła apostołów. Tyle co do ołtarza. Ambona wyobraża łódź rybacką, po nad którą żagiel unosi u góry krzyż. Pod łodzią kotwica i wszystkie przybory rybackie. Są to wyobrażenia emblematyczne ewangelji Śej, a mianowicie słów wyrzeczonych przez Zbawiciela do Śgo Piotra: „Ja ciebię uczynię rybitwą (rybakiem) dusz“. Kazalnica ta również jak ołtarz ma być biało malowana i złocona. Wyroby te p. Fettera zaszczyt przynoszą jego fabryce, dopiero pięć lat istniejącej, a znakomicie rozwiniętej. Kościół w Błotnicy w r. z. dopiero wykończony, stanął na murach w r. 1781 zbudowanych i podobno już niezadługo ma być poświęcony. Dobrzeby może było, aby opisany ołtarz i ambonę, jako dzieła większych rozmiarów, w fabryce krajowej wykonane, podał w rysunku „Tygodnik Illustrowany.

— Przy zejściu z mostu do urządzającego się parku na Pradze, w ozdobnej altanie otwartą została owocar-

nia, wraz ze sprzedażą nabiału i wody sodowej. Dla spacerujących w tych stronach dawno to pożądana wygoda.

— Pojutrze t. j. d. 4go b. m. o godzinie 10tej, minut 4 w wieczór przypada pełnia księżyca.

— Wczoraj wyjechał za granicę do Sabaudji JW. Cyprjan Lachnicki, Dyrektor szkoły rysunkowej, którego prace malarskie, a głównie kraj obrazy, znajdują się na wystawie naszej sztuk pięknych.

— W tych dniach przesunięto na Wiśle nowo-zbudowane łazienki p. Muchowicza, a to skutkiem opadnięcia wody. Wszakże pomiędzy ulicą Tamka, a Aleją Jerozolimską istnieje tylko jedna łazienka przy schodach kamiennego bulwaru, z tak obszernym omnibusem z koszami dla dam; lecz szkoda, iż wspomnione schody bulwaru nie są oczyszczone z piasku, raczej z mułu wyschniętego, a nadto, przez położenie deski na drodze przedwstępnej, również przyczyniłoby się do usunięcia nieznośnego kurzu.

— Wszeszły Poniedziałek o godzinie 11ej w wieczór, w mieście Nowym Dworze spalił się dom kolonisty *Kaszyńskiego*, nad samą Narwią stojący, na 400 rubli ubezpieczony. Szybka i gorliwa pomoc, uratowała zabudowania gospodarskie, a nawet stóg siana, obok spalonego domu stojący.

— W wystawie wyrobów fotograficznych p. Sachowicza (na Krak.-Przedmieściu, obok kościoła Śgo Krzyża), pomieszczone są portrety większych rozmiarów, utalentowanych naszych artystów, p. Juljusza Kossaka i p. Antoniego Zaleskiego. Obadwa portrety wielkiem odznaczają się podobieństwem.

— Wczoraj na ulicy Trębackiej, od strony Wierzbowej, po prawej stronie, rozpoczęto wyłamywać bruk na trotoarach, w miejscu którego urządzonym być ma chodnik, jak nam powiadano asfaltowy. Po drugiej stronie ulicy istnieje oddawna chodnik z kamieni kwadratowych.

— W tych dniach znakomity artysta sceny warszawskiej pan Józef Rychter, wyjeżdża na urlop do Krakowa i Lwowa.

— Pan Leander Marconi, wykonał w tym czasie dwie nowe prace. Pierwszą jest biust z marmuru ś. p. Kajetana Kalinowskiego, niegdy prezesa dyrekcji głównej towarzystwa kredytowego ziemskiego, drugą biust gipsowy ś. p. Edwarda księcia Lubomirskiego, założyciela instytutu oftalmicznego w Warszawie.

— *Panie Redaktorze!* Wczoraj około godziny 3ej po południu, przechodziłam z dziećmi memi przez ulicę Rymarską. Przez chodnik dla pieszych przeznaczony, powinni przechodzić tylko ci, którzy nie dźwigają ciężarów, bo dla nich jest brzeg środka ulicy. Taki w każdym większym mieście istnieje przepis i u nas jest, o ile mi wiadomo, obowiązującym. Tymczasem jedna z moich dziewczynek przodem idąca, spotkawszy starozakonnego, jakiś ogromny kufer niosącego, pragnęła go wyminąć, ale mimo chęci uczynić tego nie mogła, i tak silnie uderzoną została w głowę owym kufrem, że prawie odeszła od przytomności.

Matka kilkorga dzieci.

— Podobno p. Leopold Kohn właściciel księgarni w Częstochowie ma zamiar otworzyć nową księgarnię w Petrokowie.

(Art. n.) Kto chce poznać prawdziwą a wstydzącą się zebrać nędzę, niech się uda na ulicę Zakątną, za kościołem Panny Marji. Tam w domu pod Nrem 1926, na trzeciem piętrze, mieszka Katarzyna Opolska, wdowa z dwojgiem dzieci po rzeźbiarzu, zmarłym przed kwartałem. Kobieta ta nad wszelkie wyrażenie nieszczęśliwa, dotknięta od lat kilku różą, w całem ciele, niczem się zająć niemogąca, z powodu ran na nogach i rękach, aż do wychodzenia kości, łaknie kawałka chleba, a ponieważ nie miała czem zapłacić za nędzną komórkę, która jej za lokal służy, właściciel kazał jej się wynosić. W nadziei, że znajdą się szlachetne serca, które nie dozwolą, ażeby ta nędza miała umierać z głodu i braku schronienia, załączam jako wstępne kopiejek 50.— P.....

— Znalezioną w d. 14 z. m. przy kolumnie Zygmunta, *chustkę wełnianą*, odebrać można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ za udowodnieniem i zwrotem kosztów ogłoszenia.

— Uprasza się p. *Sępa*, o łaskawe przybycie do Redakcji w godzinach od 9ej do 2ej.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ od Z. K. kop: 50, dla pogorzelców Pragi.

— *Ze Szczawnicy.* Od początku otwarcia sezonu, mamy tu wciąż licznych gości. Zakład tutejszy zwolna, jak gdyby pod wpływem nieuniknionej konieczności, jednakże się podnosi. Do ulepszeń policzyć należy, pokrycie zdroju Magdaleny, nowym budynkiem, w guście szwajcarskim, z krytą galerją, która w czasie słoty służy pijącym z tego zdroju do spaceru lub wypoczynku. Pokryto również i zdrój Walerji, oraz otoczono balustradą. Do ulepszeń zaś kulinarnych, należy policzyć świeżo otwartą restaurację. Na Miodziusiu znów buduje się nowa murowana altana. Od dawna pożądany most na Dunajcu, pomiędzy Szczawnicą a Krosnem, mający zastępować mniej wygodny przewóz na promie, szczególnie dla osób nerwowych, jeszcze w ciągu tego lata będzie zbudowanym.

— Piszą nam z Wołyńskiej gubernji: Posucha zniszczyła prawie wszystkie zboża jare. Pszenica dotąd jeszcze się trzyma, ale nader w słomę wybujała. O pogrzebie... trawie i sianie niema co już i marzyć, wszystko niemal spopielone. Jedyną jeszcze nadzieją tutejszych gospodarzy są buraki; do udania ich się wszakże potrzeba również deszczów. Ceny na zboże idą szybko w górę.

— *Z Wrześni*, w Wielkiem Księztwie Poznańskiem, 22go Czerwca. Od dwóch przeszło już tygodni panują tu u nas każdodziennie nieznośne upały, które coraz to bardziej się wzmagają. Z tej więc przyczyny, nauka po szkółkach miejskich rozpoczyna się przed południem o godzinie 7ej, a trwa do 11ej; po południu zaś od 4 do 6ej. W tej chwili pokryło się niebo grubemi chmurami i dał się słyszeć grzmot zdala. Może PAN BÓG zlituje się nad nami i spuści nam upragniony tak wielce deszcz.

— Z Pruss Wschodnich bardzo smutne dochodzą wiadomości. Tyfus trwa ciągle i nędza straszna panuje w tej biednej ziemi. Komitet zapomogi ma jeszcze do rozporządzenia 200,000 talarów, ale to jest niczem w obec ogromu klęski.

— W niektórych okolicach Prus nad Baltykiem, w nocy z 19 na 20 b. m., był szron i mróz tak silny, że nać kartofli, poziomki i niektóre delikatniejsze rośliny zmarzły.

— Dnia 27go z. m., p. Stan. Szczepanowski odegrał na gitarze i wiolonczelli koncert we Lwowie.

— W Poznaniu od dwóch tygodni jak donosiliśmy pojawiły się trychiny w mięsie wieprzowem, dotąd za-

chorowało tam 15 osób. Od kilku dni panują tamże niepamiętne upały. Dnia 23 b. m. termometr pokazywał w południe na słońcu 42 stopnie. W szkołach z powodu upałów przez dwa dni nie było lekcji.

— Jeżeli bezstronność i współczucie tak mało jest napotykane dzisiaj na położenie biedaków, w czasach kiedy Opatrzność zsyła na nich krzyżyki boleści i zwątpień, to jednakże dowód troskliwości i opieki, tem więcej jest pamiętnym i pozostawia niewygasłe uczucie wdzięczności w sercu człowieka.

Nie mając innego środka, temi niezdolnemi kilkoma wyrazami składam cześć i podziękowanie W. *Londyńskiemu* Doktorowi w Łomży zamieszkałemu który powodując się ludzkością i niczem nieokreślonem współczuciem, uratował życie matki ośmiorga drobnych dziatek. Niech Opatrzność Szanowny Panie nagrodzi Ci ten czyn szlachetny, i da to przekonanie, że rodzina cała wiecznie w duszy nosić będzie uczucie wdzięczności dla Ciebie. —4229— *D.*

— Urząd Starszych Zgromadzenia Kotlarzy, podaje do wiadomości Panów Majstrów, zwłaszcza na prowincji zamieszkałych, że w dniu 12 Lipca r. b. o godzinie 5ej po południu odbędzie się sesja w mieszkaniu Starszego pod Nrem 1371, przy ulicy Marszałkowskiej.— Starszy Zgromadzenia Teodor *Bohte.* —4215— (19,159)

— Jan *Wojewódzki*, wyszedł z Warszawy w r. 1862, i do tej pory nie daje o sobie żadnej wiadomości; uprasza się, ktoby takową posiadał, o udzielenie jej pod Nr 417*a*, na Pradze pod Warszawą, do Adama Wojewódzkiego. (1—3) —4216—

— Oprócz poprzednio zapowiedzianej illuminacji i ogni bengalskich, na dzisiejszej Loterji fantowej, na korzyść zakładów dobroczynnych Ewangelicko-Augsburgskich, spalonym zostanie o godzinie 10ej wieczorem wspaniały **FAJERWERK**, jeżeli się pogoda poprawi.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Dawna zasada „jeżeli chcesz pokoju, to zbrój się do wojny“, zdaje się, że nigdy nie miała właściwszego zastósowania niż dzisiaj, gdyż wszędy słychać tylko o obozach, mustrach, ćwiczeniach, o wynalazkach coraz to nowej, a coraz to bardziej morderczej broni, a mimo to przy każdej sposobności, urzędowe organa prasy, urzędowi przedstawiciele gabinetów i ich kierunku, prawią ciągle o pewnym i niezawodnym pokoju. Z tego dałby się wyciągnąć tylko jeden wniosek, a mianowicie taki, że wspomniana wyżej dawna zasada, może z łatwością być przenicowana: „jeżeli pragniesz wojny, to wciąż pisz i gadaj o pokoju.“

Tą uwagą natchnęły nas francuzkie dzienniki wszystkich prawie odcieni, w których najdrobniejsza fraszka rośnie do olbrzymich rozmiarów, i które gwoli obudzenia ciekawości publicznej, a tem samem zwiększenia liczby czytających... i płacących prenumeratę, z najmniejszej muchy chętnie robią słonia. Czy to cesarz, jako naczelny wódz armji, zwiedza starannie obóz Chaloński, czy zabawi w nim dłużej o godzin kilka, niż zamierzył, czy objawi swoje zadowolenie z marsowego ducha i wyćwiczenia wojska, czy wymówi słów parę do otaczającego go orszaku, już zaraz skrzypią prassy drukarskie, rozbierając najdrobniejsze okoliczności, każda w duchu stronnictwa, któremu służy, w kierunku jego widoków, zamiarów, nadziei i życzeń. Publicyści wszelako nie obliczają, ile szkodzą tym sposobem materjalnym interessom kraju, budząc obawy, najczęściej nieuzasadnione.

Nam wszakże oddalonym od głównego ogniska kwestji wojny i pokoju, wolno pozbierawszy pojedyńcze, a niezawodne fakty, wyprowadzić z nich wnioski na podstawie bezstronnego a loicznego rozumowania.

Rouher, którego niektóre dzienniki przezwały wice-cesarzem, jest najgorliwszym stronnikiem pokoju. Dziś nalega wszelkiemi siłami na to, aby rozwiązać izbę. Dlaczego?.. bo wie, że przy rozpisaniu wyborów do nowej izby, rząd, aby zwyciężył w walce obiorczej, stanowiącej dla niego jedno z najważniejszych zadań, musi dać niewątpliwe rękojmie pokoju, którego kraj cały pragnie, z wyjątkiem jedynie armji i cesarza. Cesarz czuje to, że przez rozwiązanie Izby i rozpisanie nowych wyborów skrępowawszy sobie ręce nie mógłby więcej być panem sytuacji, i dlatego wszelkiemi siłami sprzeciwia się rozwiązaniu izb, gdyż nie chce być obojętnym widzem unitarnych dążności niemieckich.

Krążą znowu pogłoski, o zamierzonej przez Cesarza podróży i jakby ku ich poparciu, Napoleon III. wydał rozkaz ministrowi marynarki, aby przygotować polecił dla niego jacht cesarski „Orzeł“. Dokąd zaś jacht ten popłynie, wioząc „Cezara i jego losy“, to zupełnie niewiadomo.

Ciało prawodawcze rozpoczęło obrady nad finansowem położeniem Francji, a Magnin w ostrej swojej krytyce, przypisuje deficyt brakowi wszelkiej kontrolli i domaga się rozzbrojenia: mimo to, kommissja zgadza się na żądany przez ministrów wojny i marynarki nowy kredyt 336 miljonów fr. na przekształcenie uzbrojenia armii. Według „Constitutonnel'a“ budżet miasta Paryża, będzie na przyszłość ulegał zatwierdzeniu Ciała prawodawczego, a wszelkie przedsięwzięcie przenoszące 30 miljonów fr. musi być uchwalonem przez Izbę.

Książę Napoleon, który w Sobotę przybył do Konstantynopola, przyjmowanym był przez Sułtana i Wielkiego Wezyra Mehmeda Alego. Odwiedziny wkrótce wzajemnie zamieniono. Sułtan ofiarował księciu djamentową gwiazdę orderu Medżidżie.

Sprawy związku północno-niemieckiego, na czas nieobecności kanclerza związkowego, hr. Bismarcka, powierzono p. Delbruckowi, naczelnikowi kancellarji państwa. Wszelako uchwała króla pruskiego, w charakterze prezesa związku, poleca objąć tymczasowo najwyższy kierunek zarządu związkowego, jenerałowi Roon, ministrowi wojny.

Podróż barona Beusta do Czech, oprócz rokowań pojednawczych, miała jeszcze na celu widzenie się z p. Wernerem, ajentem dyplomatycznym austrjackim w Dreznie i powierzenie temu zdolnemu i zręcznemu mężowi stanu delikatnej missji zbliżenia Pruss z Austrją, które dziś bardziej niż kiedykolwiek jest niezbędnem.

Jak wiadomo, Izba lordów w Anglji rozpoczęła w zeszły Czwartek rozprawy nad billem Gladston'a, względem kościoła państwowego w Irlandji. Lord Granville, pierwszy, który stanął w obronie billu, rozwinął go w sposób najdokładniejszy, wykazując niezadowolenie obudzone w Irlandji, z powodu kościoła urzędowego. „Times“ zdając sprawę z tego przedmiotu, uważa obawy mowcy za nieuzasadnione, i porównywa położenie

rzeczy obecne, z położeniem onych w r. 1832, kiedy zniesienie prawa zbożowego i sekularyzacja dóbr duchownych w Kanadzie, zdawała się zagrażać zachwianiem, a nawet obaleniem tronu W. Brytanii i upadkiem arystokracji, a przecież obawy w tym względzie okazały się bardziej niż płonnemi. Bądź co bądź, odrzucenie billu jest zawsze bardzo prawdopodobne, a poniekąd i pewne.

Na nocnem posiedzeniu Izby wyższej w d. 30 z. m. ukończono spory w kwestji kościoła irlandzkiego. Przewidywania nasze sprawdziły się. Izba około 3ej rano odrzuciła bill Gladstone'a 192 głosami przeciw 97.

Z Belgradu donoszą, że process morderców, skutkiem nowych odkryć i zeznań oskarżonego Maricza, jeszcze ukończonym być nie mógł. Rewizje i aresztowania wciąż trwają. Kapitana Mirzaiłowicza, który dziś rano miał z oddziałem wojska obsadzić gmach policji, w obliczu tłumów narodu w chwili pełnienia służby, zdradziecko zastrzelono.

(Ind. Belge, Köln.-Ztg, N. Pr. Zt. Nordd. Allg. Zt).

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 1 Lipca, godz. 10 m. 30 w nocy.

Rzym. — Bulla zwołująca koncylium ekumeniczne, skreśla obłędy tegoczesnego społeczeństwa. Na kościół uderzają, rabują go, prześladują duchowieństwo, usuwają zakony, złe książki zła prassa przysposabia. Wychowanie młodzieży powierzone nauczycielom pozbawionym wiary. Ażeby temu zapobiedz, Papież zwołuje sobór na dzień 8 Grudnia 1869, zaklina biskupów, aby się zgromadzili, i wyraża nadzieję, iż panujący ułatwią podróż biskupom.

PRZYCZYNEK DO HISTORJI NATURALNEJ... ŁEZ.

Oprócz człowieka, krokodyla i winnej jagody, nie odkryto dotąd jeszcze żadnej istoty zdolnej do ronienia łez...

Łzy człowieka są poświęconą mięką wodą smaku lekko słonego i służą do skrapiania ważnych aktów w dziejach ziemskiej pielgrzymki.

Na progu już wielkiej komedji życia, rodzący się rozpoczyna swą działalność jak gdyby niemiał nic lepszego do roboty, od płaczu.

I promienne łzy owe wydają się matce niemowlęcia niby pierwsza jego kokieterja wymierzona bezwiednie do zupełnego podbicia jej serca.

I matka jest szczęśliwa... złudzeniem... bo medycyna dowodzi niezbitemi faktami, że łzy owe powstają w skutek mechanicznego rozszerzenia się płuc, albo wedle teorji Dra Hyrtla z rozszerzenia się łzowego woreczka.

Ale przystąpmy do klassyfikacji badanego przedmiotu.

Łzy dzielą się na dwa główne gatunki.

1-mo łzy zwyczajne (lacrima vulgaris) i 2do łzy szlachetne (lacrima nobilis),

1-o. Łzy zwyczajne, widzieć się dają: u nieznośnych zanoszących się z uporu dzieci, przy silnem wycieraniu chustką nosa, przy jedzeniu chrzanu i musztarły, oraz na dramatach takich jak „Warjatka," „Życie Szulera" i t. p.

Podgatunkami zaś owych łez są, łzy małpie (lacrima mitatoria) i łzy egoistyczno czułe (lacrima sentimentalissima).

Pierwsze nie rodzą się nigdy samodzielnie ale w skutek zapatrzenia się na szczerze płaczących, dajmy na to na pogrzebie przyjaciela, który całe życie miał dla nas... tylko dobrą radę; podarek najtańszy.

Drugie znów rodzą się w oczach podżyłych dam w chwili gdy jaki niezgrabjasz udepcze ich najukochańszego szpica lub rozdraźni papugę.

Oprócz tych dwóch podgatunków, jest jeszcze trzeci: łez obrończych (lacrima defensiva) nader już dziś rzadko używanych przez.... kobiety.

2-do *Łzy szlachetne* (lacrima nobilis). Główny ten gatunek łez widzieć można było w oczach Marjusza marzącego na gruzach Kartaginy, w oczach Kolumba odbierającego od Ferdynanda i Izabelli dar wdzięczności do ozdoby nóg i w oczach każdego człowieka, który na łożu śmierci, żegna świat temi słowy: robiłem co mogłem, kochałem i cierpiałem dla przyszłości.

Boleść też, będąca matką łez szlachetnych jest niewymownie słodką, jest to nawet przeczucie szczęścia przygotowanego dla wybranych za gwiazdami.

Podgatunkami łez szlachetnych, są łzy wdzięczności i łzy któremi pierwsze kochanki chrzczą na różanych ustach, po raz pierwszy wyrzeczone słowo: „kocham".

Chrzciny owe jednak niezobowiązują żadnej kobiety do prawowierności i niemówienia potem choćby tysiąc i jeden raz: „kocham ciebie nad życie i siły."

Z łez sztucznych, notabene nieudanych, to jest używanych na scenie i za sceną, znane są *łzy batawskie*, które się otrzymują za pomocą puszczania roztopionej massy szklannej na zimną wodę. Łzy te służą do dziecinnej zabawki, podobnie jak łzy dotkniętych wiecznym katarem wieszczek, które bez końca opłakują zgon białej róży, albo tęsknotę za wiosną, i za słowikami, jak gdyby one wierzyły, że człowiek ma dla nich coś więcej oprócz... klatki. Do konserwowania łez wszelkiego gatunku, starożytni garncarze wynaleźli wazy nazywane: łzawnicami, z których teraźniejszość wnosi o ilości łez nie wypłakiwanych przed wiekami.

WIELKI TEATR.

Dziś we Czwartek dnia 20 Czerwca (2 Lipca) 1868 r.

OPERA

w 4-ch aktach

HALKA.

Słowa Włodzimierza Wolskiego—muzyka St. Moniuszki.

Stolnik — — —	Pan Kozieradzki
Zofja jego córka — —	Pani Hess
Janusz — — —	Pan Prochazka
Dziemba poufały Stolnika —	Pan Suszyński
Halka } wieśniacy ze wsi Janusza	Pani Dowiakowska
Jontek } wieśniacy ze wsi Janusza	Pan Koehler
Dudziarz — — —	Pan Lucas
Pasterz — — —	Pan Mystkowski

Karczmarz—Goście—Drużby—Druchny—Służba—Górale i Góralki.

Rzecz dzieje się w przeszłem stuleciu.

TAŃCE

układu Romana Turczynowicza.

W AKCIE 1-szym.

POLONEZ.

MAZUR. PP. Dylewska, Popiel, Tyszczynko, Rycerkiewicz, Charjanow, Chronowska.

PP: Puchalski, Kuhne, Przedpełski, Kwiatkowski, Filatyn, Chronowski.

W AKCIE 3-cim:

TAŃCE GÓRALSKIE: PP. Popiel, Rycerkiewicz, PP. Turczynowicz, Kuhne i Corps de ballet.

Zacznie się o godzinie 8-ej

Teatr Wielki Jutro: . . .

KOLEJE ŻELAZNE

ODCHODZĄ:

		Godz: Min:
z Warszawy do Sosnowca i Granicy	pociąg pospieszny	6—30 rano.
	pociąg osobowy	11— „ rano.
do Alexandrowa . .	pociąg ditto	1—33 po połu:
. . . .	pociąg pospieszny	6—30 rano.
do Terespola	pociąg osobowy	10— „ rano.
do Petersburga .	pociąg pospieszny	11— „ rano.
	ditto osobowy	11— „ w nocy.

PRZYCHODZĄ:

do Warszawy z Sosnowic i Granicy	pociąg pospieszny	8—51 wieczór
	ditto osobowy	5—38 po połu:
z Alexandrowa .	ditto ditto—	3— „ po połu.
	ditto posp: (razem z Granicznym.	
z Terespola	ditto osobowy	5—36 po połu.
z Petersburga . . .	ditto pospieszny	5—20 po połu:
	ditto osobowy	4—10 rano.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 2 Lipca 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano Ruble	Żądano kop: sr.	Płacono Ruble	Płacono kop: sr.
Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 96				
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 45				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	82	40	82	10
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	75	60	75	30
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	67	—	66	50
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	131	—	—	—
„ „ „ z r: 1866	129	25	—	—
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	65	67	65	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	59	75	59	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	—	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Fabryczno Łodzkie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs:—k: 11⅑
Od Likwidacyjnych kop: 35⁵⁄₉.
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. 120⅙ %—119⅚
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 40.
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. 90 —87 k. 75
Wiedeń Weksel 2 m. za 150 w. a. rs: 105½—

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 1-go Lipca płacono: Za korzec pszenicy od rs: 7 k: 50 do rs. 9 kop. 45; żyta od rs: 6 k: — do rs: 6 k: 30; owsa od rs: 3 kop. 15 do rs: 3 k: 30; gryki od rs: — kop: — do rs: — k: —. kartofli od rs: 1 kop: 80 do rs: 2 kop: 40.

Okowity płacono dnia 1-go Lipca za wiadro od rs. 4 k. 1 do rs. 4 k: 5 za garniec od rs: 1 k: 30, do rs: 1 k. 32.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,— Redaktor, Wacław **Szymanowski**.

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 143.

Czwartek.— Dnia 20 Czerwca (2 Lipca). — Rok 1868.

Przyjechali z za granicy:

Brynkman Ludwik kup: z Wrecławia; Fiterman Lejba kup: i Komierowski Franc: oby. z Wiednia; Morgensztern Herman kup: z Lipska; Swiniarski Herman oby: z Bydgoszczy; Salzman Karol budowniczy z Berlina.

Wyjechali za granicę:

Chludziński Ignacy i Hanger Maksymiljan, obywatele, do Wiednia; Kozłowski Włady: oby: do Paryża; Mersein Władysław oby: do Krakowa; Zebach Gustaw oby: do Drezna.

Wiadomości Literackie.

— **Opiekun Domowy,** Ner 26, wyszedł z druku i zawiera: Od Redakcji; Bajeczka dziadunia, p. Wołodego Skibę (z drzeworytem); Na gorącym uczynku, kartka z kroniki kryminalnej, p. Wołodego Skibę (c. d.); Kilka słów o koniach i wyścigach, przez Ign: Brodziszewskiego; Przemysł zwierząt w budowaniu gniazd i mieszkań (z drzeworytem, dok:), p. Gustawa Belke; Rozmaitości; Korrespondencje od Redakcji Opiekuna Domowego; Podsłuchane gdzie się zdarzy.

DONIESIENIA.

ZARZĄD XI-go OKRĘGU KOMMUNIKACJI.

Na wykonanie w r. b. robót faszynowych na rzece Wiśle, w objeździe 4-ym, a mianowicie pod wsiami: Głusk, Piaski, Nowa wieś i Skoki, w Warszawskiej Guberni położonych, których kubiczność trzema kosztorysami obliczona na sażenów 300,38, a pokrywek powierzchnia na sażenów kwadratowych 152, koszt zaś prócz wydatków ekstraordynaryjnych na dni pieszych 1365, dni ciągłych 1161 i rs. 1568 kopiejek 59¼, odbędzie się w biurze Zarządu XI-go Okręgu Kommunikacji w dniu 26 Czerwca (8 Lipca) 1868 roku o godzinie 12 w południe w skróconym terminie licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, poczynając od summy powyższej rs. 1568 kop. 59¼

Mający zamiar ubiegać się o to przedsiębierstwo, winien w miejscu i czasie wyżej wymienionym, bądź sam osobiście, bądź przez plenipotentów, urzędowem pełnomocnictwem opatrzonych, deklarację swoją podług niżej zamieszczonego wzoru złożyć, a w tej, bez żadnych warunków i zastrzeżeń wymienić wyraźnie literami bez skrobań i poprawek lub przekreśleń, za jaką summę podejmuje się wykonania robót.

Deklaracje nie podług wzoru napisane lub złożone po godzinie 12 w południe, przyjęte nie będą, ani też żaden wzgląd na takowe nie będzie miany.

Deklaracje opieczętowane obok adressu „Do Zarządu XI Okręgu Kommunikacji" winny mieć wyraźny napis: „Deklaracja do licytacji na wykonanie robót faszynowych na rzece Wiśle w Objeździe 4-ym, w dniu 26 Czerwca (8 Lipca) 1868 roku odbyć się mającej."

Do każdej deklaracji dołączone być ma vadjum w summie rs. 523, w gotowiźnie lub Listach Zastawnych z właściwemi kuponami, w Obligacjach Skarbowych, albo też w innych papierach publicznych kurs w kraju mających i kwota rs. 20 gotowizną na koszta ogłoszenia licytacji.

Szczegółowe warunki do licytacji, które na dowód odczytania, składający deklarację podpiszą, i zatwierdzone kosztorysy są do przejrzenia w Zarządzie XI-go Okręgu Kommunikacji, każdego dnia wyjąwszy Niedziel i Świąt, od godziny 9 rano do 3 z południa:

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wykonać roboty faszynowe na rzece Wiśle pod wsiami: Głusk, Piaski, Nowa wieś i Skoki według kosztorysów i warunków do licytacji i kontraktu zatwierdzonych, które należycie przejrzałem za summę rs. N, kop. N. wyraźnie NN. (wypisać literami) poddając sie wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Vadjum rs. 523; oraz gotowizną rs. 20, na koszta licytacji składam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o przesłanie na mój koszt do NN. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN, pisałem w NN: dnia NN, miesiąca NN 1868 r. (podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Naczelnik Okręgu,
Jenerał-Lejtnant, **Szuberski.**
Naczelnik Kancellarji, **F. Beneveni.**
(1—2) —4144—(D. W.)

ZARZĄD XI-go OKRĘGU KOMMUNIKACJI.

Na wykonanie w r. b., robót około reparacji niższych części mostów na drogach bitych w Sekcji Lubelskiej, odbytą zostanie licytacja w biurze Zarządu XI go Okręgu Kommunikacji dnia 26 Czerwca (8 Lipca) r. b., o godzinie 12 w południe, przez opieczętowane deklaracje.

Licytacja rozpocznie się od summy kosztorysowej na rs. 2843 kop. 14½, wyraźnie rubli srebrnych dwa tysiące ośmset czterdzieści trzy, kopiejek czternaście i pół obliczonej in minus.

Mający zamiar ubiegać się o to przedsiębierstwo, powinni w miejscu i czasie wyżej wskazanych, złożyć swą deklarację podług wzoru poniżej zamieszczonego napisaną, a w tej deklaracji, bez żadnych warunków i zastrzeżeń, wymienić wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek, i przekreśleń, ilość procentów od powyższej summy, na rzecz skarbu odstąpionych.

Deklaracja nie podług wzoru napisana, lub złożona po godzinie 12 w południe, nie będzie przyjętą i na takową żaden wzgląd mianym nie będzie.

Deklaracja opieczętowana, obok adressu: „Do Zarządu XI Okręgu Kommunikacji," powinna mieć wyraźny napis „Deklaracja na roboty około reparacji niższych części mostów na drogach bitych w Sekcji Lubelskiej, do Licytacji w dniu 26 Czerwca (8 Lipca) 1868 roku, odbyć się mającej."

Przy deklaracji należy złożyć summę rs. 950, wyraźnie rubli srebrnych dziewięćset piędziesiąt, gotowizną w Listach Zastawnych, lub Listach Likwidacyjnych, z właściwemi kuponami, w obligach skarbowych albo też w innych papierach publicznych, procentowych, z właściwemi kuponami, i kwotę rs. 20 gotowizną na koszta ogłoszenia licytacji.

Szczegółowe warunki do licytacji i kosztorys zatwierdzony są do przejrzenia w Zarządzie XIgo Okręgu Kommunikacji każdego dnia prócz Niedziel i świąt, od godziny 9 rano do 3 z południa.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . 1868 roku, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się, podług zatwierdzonego kosztorysu, wykonać roboty, około reparacji niższych części mostów, na drogach bitych w Sekcji Lubelskiej i od summy kosztorysowej na rs. 2843 kop. $14\frac{1}{2}$ obliczonej, odstępuję na rzecz skarbu procentów NN, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, warunkami licytacyjnemi objętym.

Summę rs, 950, wyraźnie rubli srebrnych dziewięćset pięćdziesiąt na vadium, oraz gotowizną rubli srebrnych dwadzieścia, na koszta ogłoszenia licytacji składam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji, sam odbiorę lub o przesłanie na mój koszt do NN upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN., pisałem w NN, dnia NN, miesiąca NN 1868 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Naczelnik Okręgu,

Jenerał-Lejtnant **Szuberski**.

Naczelnik Kancellarji, **F. Beneveni**

(2—2) —3966—(D. W.)



Odpowiadając na artykuł w „Kurjerze Warszawskim Nr 140, z dnia 15 (27) Czerwca r. b." przez Osobę niewiadomą podany, oświadczam, że Kommissja Rządowa Spraw Wewnętrznych Reskryptem z dnia 8 (20) Sierpnia r. z. Nr 14034/5271, nieuznała bynajmniej plenipotencji udzielonej mi przez Pełnomocników Dzierżawców Gościnnego Dworu, za nieobowiązującą w stosunkach między mną a Dzierżawcami tylko w stosunku między mną a Rządem, tem samem co się dotyczy prowadzenia Administracji Gościnnym Dworem, prawa mi służące zostały utrzymane, zechcą więc Dzierżawcy Gościnnego Dworu niezwracać żadnych uwag na podobne anonimy w widokach osobistych czynione i jak poprzednio składać na moje ręce czynsz dzierżawny i kaucje; w razie bowiem przeciwnym, dla dobra ogółu, zmuszonym byłbym uciec się do środków prawnych, tem więcej, że dzień 1szy Lipca r. b. nadszedł, w którym przypadła rata do zapłacenia Magistratowi.

(1—2) —4204—(9797) **Jan Karasiew.**

— Dyrektor instytutu gimnastyczno-orthopedycznego na Sewerynowie, ma zaszczyt zawiadomić, iż dla młodzieży żeńskiej, lekcje zbiorowe gimnastyki higienicznej (służącej do rozwinięcia sił, zręczności i estetyki), odbywać się będą z dniem 1-m Lipca r. b., w Poniedziałki, Środy i Piątki, od 5ej do 7ej po południu; lekcje dla młodzieży męzkiej będą miały miejsce, w drugie dnie o tym samym czasie; zaś dla osób dorosłych przeznaczone są Środy i Soboty, po $6\frac{1}{2}$ wieczorem. Gimnastyka lecznicza (szwedzka), bywa zastosowywaną codziennie w godzinach rannych i po południu, od 3ej do 5ej.—(P. s.) Lekcje w dnie pogodne dawane są w ogrodzie, w razie przeciwnym, odbywają się w salach zakładu.—S. *Majewski.*

—2—3— —4177—(9,670.)

Nagrody Rs. 3

otrzyma ten, który przyniesie na ulicę Rymarską pod Nr 741 lit. H, w domu P. Lenc, lub na Koszyki, w domu P. Krupeckiego do P. Wolff,

Pęk Kluczyków,

przy których znajduje się także Klucz spory niezwyczajny od kassy ognio-trwałej. (2—2) - 4179—(9678)

List Zastawny Lit. C Nr 68,688,

bez Kuponów i Nadgłówka, zatracony został w miesiącu Czerwcu tego roku. Osoba w której posiadaniu znajduje się ten List, zechce złożyć go w Dyrekcji Głównej, gdzie stosowne ostrzeżenie uczynionem zostało.

(2—3) —4187—(9690)



W dniu 14tym z. m. po południu, pomiędzy godziną 4tą a 7mą, z domu pod Nrem 1555, wyszła **DZIEWCZYNKA** pięcioletnia, szatynka, ubrana w ciemną wyblakłą a niegdyś szafirową barchanową sukienkę, podartą na piersiach, i dotąd nie wróciła. Imie jej Józefa, które sama powiedzieć umie. Stroskana Ciotka uprasza o odprowadzenie jej pod powyższy numer, do żony Strażnika Pietrzaka, za wynagrodzeniem. (2—3) —4189—(9762)

Nagrody Rs. 5.

W dwóch ostatnich tygodniach Czerwca r. b., niewiadomo w jaki sposób zaginęły mi Kupony od Obligacji Skarbowych Nra 51,600 i 54,317, każdy na Rs. 3; tudzież od Listów Likwidacyjnych Nr 075,888 na Rs. 2 i Nr 027,703 na Rs. 5; oraz Kupon od Listu Zastawnego Nr 892 Serji Iej Okresu IIIgo, na Rs. 60. Ponieważ stosowne ostrzeżenia co do powyższych Kuponów gdzie należało uczynione zostały, przeto uprasza się, żeby każdy kto o nich poweźmie wiadomość, zechciał takową udzielić Rządcy domu Nr 1260 przy ulicy Nowy-Świat i róg Chmielnej położonego, za powyższą nagrodą. (1—3) —4212—(9782)

W dniu 13 (25) b. m. przy wyjściu z Teatru w Łazienkach

zgubioną została

Czarna Chustka Koronkowa.

Łaskawego znalazcę uprasza się o odesłanie takowej do stróża domu Nro 2690*b*, przy ulicy Bednarskiej, za co stosowną nagrodę się przyrzeka. (3—3) —4151—(9481)

LICYTACJA.

(za upoważnieniem władzy wyższej)

CODZIENNIE OD GODZINY 9-EJ Z RANA DO 7-EJ PO POŁUDNIU.

Skład Materjałów Piśmiennych i Książek rozmaitej treści **Braci Szlelfstein**, Krakowskie-Przedmieście, wprost **dolnego** Kościoła Ś go Krzyża, ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że wyprzedaje przez licytację, wszystkie zapasy towarów jakie posiada.

(2—4) —3994—(9230)

Kolonja Zygmuntów

z Zabudowaniem nowem, składającem się z domu zwanym Czworaki i Stodoły, położona w odległości wiorst 7 od Warszawy, zawierająca w sobie ziemi dziesiatyn 15 (mórg 30), z obsiewami, na której wysiane jest 5 czetwerti (8 korcy) żyta, $6\frac{1}{2}$ czetwerti (11 korcy) kartofli, i 6 czetweryków ($1\frac{1}{2}$ korca) gryki, jest do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość u Stróża domu Nr 460j przy ul. Senatorskiej. (3—3)—3961—9212

Zarząd Dóbr Żarki,

sześć wiorst od stacji kolei Myszków będących, zawiadamia, że dnia 1go Lipca r. b., w Magistracie Miasta Żarki, odbędzie się publiczna Licytacja na wydzierżawienie PROPINACJI w Dobrach całych, Browaru Piwa Bawarskiego, wraz z Chmielnikiem produkującym rocznie przeszło 120 centnarów Chmielu, oraz Pieców Rumpfordzkich do wypalania wapna i fabryki cegły ognio-trwałej. (1—3) —4228—(9836)



SPECJALNOŚĆ

USINE À VAPEUR

MYDŁA GLICERYNOWEGO

FRYDERYKA PULSA

W WARSZAWIE,

PLAC TEATRALNY POD NUMEREM 473.



GLICERYNA w ręku zręcznego Fabrykanta Pąchnideł, jest jednym z najwyborniejszych artykułów. **MYDŁO Glicerynowe** przyrządzone według prawideł sztuki, utrzymuje skórę w każdej porze roku miękką, delikatną i przejrzystą, również nadaje się doskonale do golenia i żadne inne mydło tualetowe nie przewyższy go w dobroci. Wszelako nie jest obojętną rzeczą, w której chwili fabrykacji **GLICERYNA** do mydła dodawaną bywa, głównie zaś Gliceryna powinna być **chemicznie czystą**, wolną od wszystkich kwasów i wapna.

Poświęciliśmy temu artykułowi szczególniejszą uwagę, i wyrabiamy **MYDŁO Glicerynowe**, które pod każdym względem można nazwać doskonałem, zalecamy je zatem Szanownej Publiczności, i jesteśmy pewni Jej zadowolenia.

Składy: w St. Petersburgu u **Braci Buch**, na Newskim Prospekcie; w Moskwie u **Henigera i Spółki**, obok Kuźnickiego Mostu, w Berlinie u **Pohl i Kraemer** 8. Unter den Linden.

(5—10) —4031—(5705)

LÓD

jest do nabycia częściowo: pół puda kop. 10, pud kop. 20 W większej ilości liczy się za pud po kop. 15. — Cukiernia **E. Wedel**, ulica Miodowa, Nr 484.

(8—10) —3730—(8675)

Wyprzedaż Lodu!

Pud po Kopiejek 15. Wiadomość przy ulicy Aleksandrowskiej, wprost Zbornego Punktu, w domu Wgo Sokołowskiego pod Nr 184. Wiadomość w Restauracji na miejscu, najdalej do dnia 8go Lipca 1868 r. (3—3) —4127—(9589)

LIGROINY

Garniec po kop. 90.
Funt po kop. 15.

Dla PP. Handlujących odstępuje się rabat, oraz utrzymuję **Benzynę** do wywabiania plam w Składzie Lamp i wyrobów Blacharskich, przy ulicy Senatorskiej, dawniej pałac Blanka, Nro 461.—**J. Zbrożek**. (2—12) —4166—(9739)

DWA MAGLE

w dobrym stanie, są do sprzedania, na Nowem-Mieście pod Nr 360. (2—3) —4028—(9405)

PANNY

kompletnie uzdatnione do Haftu i Bielizny, potrzebne są do Magazynu Bielizny, Gorsetów i Krynolin, Julji Sułkowskiej, przy ulicy Mazowieckiej, w domu Dziechcińskiego, pod Nrem 1346. Tamże GORSETY i KRYNOLINY Paryzkie, w znacznym doborze, po cenach umiarkowanych.

(3—3) —4135—(9595)

KORZYSTNA WIADOMOŚĆ.

PIEKARNIA, wraz z wszelkiemi do tego utensyljami i ciągle czynna, pod bardzo korzystnemi warunkami, jest do wydzierżawienia w każdym czasie.— Jak również i **Szynk wódek** od kilkunastu lat egzystujący.—Bliższą wiadomość powziąć można pod Nr 1618M, w mieszkaniu Nr 23, od godziny 3 po południu do 7 wieczorem. (2—3) —4092—(9461)



Niewielka Possesja

przy ulicy 1go rzędu, z Ogródkiem i obszernem podwórzem, czyniąca rocznie Rs. 900 netto, na kupno której potrzeba tylko Rs. 3,000, jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Wiadomość pod Nr 703, ulica Leszno, na 1m piętrze. (3—3) —4069—(9426)

WYPRZEDAŻ

OKRYĆ, PALT, KAFTANÓW I BURNUSÓW wysortowanych,

O 50% NIŻEJ KOSZTU

w Magazynie F. Jaskułowskiej,

przy ulicy Miodowej, Nr 483, wprost Kościoła Przemienienia Pańskiego. (1—6) —4197—(9122)

WIELKA

NADZWYCZAJ TANIA SPRZEDAŻ

ŚWIEŻYCH

TOWARÓW LNIANYCH,

ORAZ BIELIZNY STOŁOWEJ,

przy ulicy Nowy-Świat dom Zarządu Wojskowego, naprzeciw Ruskiego Gimnazjum, Nr 1245a,

ALBERTA LOEWY,

POD FIRMĄ

KONKURENCJA.

Za prawdziwość Płótna i wierność miary zaręcza się.

WSZYSTKIM LUBOWNIKOM DOBREGO I CZYSTO LNIANEGO PŁÓTNA.

Przystępność mego Zakładu, jak i nadzwyczajna dobroć gatunku, oraz niesłychanie tanie ceny, po jakich sprzedaję moje PRAWDZIWE lniane towary, oraz BIELIZNĘ STOŁOWĄ oszczędzą mi trudu w ciągłem polecaniu Szanownej Publiczności moich towarów, tak jak to od niejakiego czasu ma miejsce w rozmaitych innych ogłoszeniach tego rodzaju. Ja zaś przeciwnie zostawiam to uznaniu Szanownej Publiczności, która sama przekonać się może, kupiwszy wpierw u mnie towaru chociażby na próbę, że **nigdzie i nikt po tak tanich cenach, dobrego i prawdziwie lnianego Hollenderskiego płótna sprzedawać nie może jak**

Skład Płótna i Bielizny stołowej przy ul. Nowy-Świat, naprzeciw Ruskiego Gimnazjum, Nr. 1245a, **obok Kopernika, w którym mieści się nader wielki zapas co dopiero wspomnionych towarów a pochodzących z najgłówniejszych fabryk tak krajowych jak i zagranicznych sprzedających się tu po zadziwiająco tanich, ale stałych cenach.**

CENY STAŁE.

Znacznie niższe od dawniejszych.

6 sztuk prawdziwych lnianych chustek do nosa	od rs. — kop. 80	do rs. $3\frac{1}{2}$ kop.	— najcieńsze.
6 sztuk prawdziwych lnianych ręczników .	od rs. — kop. 95	do rs $3\frac{1}{2}$ kop.	— najcieńsze.
6 sztuk Serwet deserowych w każdym kolorze .	od rs. — kop. 60	do rs. 1 kop.	— najcieńsze.
6 sztuk prawdziwych batystowych chustek damskich, czysto lnianych . . .	od rs. 1 kop. 15	do rs. 4 kop.	— najcieńsze.
6 sztuk prawdziwych lnianych chustek męzkich przeszło łokieć kwadrat szerokie, cienkie i piękne	od rs. 2 kop. --	do rs. 4 kop.	— najcieńsze.
Jeden Garnitur na 6 osób do herbaty	od rs. 1 kop. 60	do rs. 3 kop.	— najcieńsze.
Jeden Garnitur na 12 osób, „Double damast"	od rs. 6 kop. 25	do rs. 15 kop.	— najcieńsze.
Jeden Garnitur na 24 osób w „Double damast"	od rs. 13 kop. —	do rs. 28 kop.	— najcieńsze.
Jeden Garnitur na 6 osób, „Double damast"	od rs. 3 kop. —	do rs. 6 kop.	— najcieńsze.
Sztuka cienkiego francuzkiego płótna, 40 łokci	od rs. 7 kop. —	do rs. 8 kop.	50 najcieńsze.
Sztuka prawdziwego **górnego** płótna, 52 łok.	od rs. 10 kop. —	do rs. 12 kop.	— najcieńsze.
Sztuka czystego Saskiego płótna, 54 łokcie .	od rs. 11 kop. 75	do rs. 15 kop.	— najcieńsze.
„ prawdziwej Hollenderskiej weby damskiej, łokci 60	od rs. 13 kop 50	do rs. 19 kop	— najcieńsze.
„ prawdziwej Belgijskiej weby na 14 koszul, $1\frac{1}{2}$ łokcia szeroka, 65 łokci . .	od rs. 18 kop. 75	do rs. 22 kop.	— najcieńsze.
„ wiejskiej weby, ręcznej roboty, przeszło $1\frac{1}{2}$ łok. szeroka, bardzo piękna, łok. 65	od rs. 17 kop. —	do rs. 20 kop.	25 najcieńsze.
„ Imperjalskiej weby, 68 łokci, szeroka, bardzo piękna, na 14 koszul męzkich .	od rs. 25 kop. —	do rs. 31 kop	— najcieńsze.
Łokieć hollenderskiego płótna na prześcieradła, w lepszym gatunku 3 łokcie szerokie	od rs. — kop. 60	do rs. — kop.	75 najcieńsze.
Sztuka Hollenderskiej „Prima Weby" 66 łokci, $1\frac{1}{2}$ łokcia szeroka, na 14 koszul .	od rs. 24 kop. —	do rs. 28 kop.	— najcieńsze.
Wielki zapas wyborowej batystowej weby . .	od rs. 40 kop. —	do rs. 75 kop.	—

Serwety we wszystkich kolorach i wielkościach, Obrusy, Serwety wełniane, Perkale, oraz Weby ponsowe w rozmaitych gatunkach, sprzedają się po najniższych cenach.

Obstalunki na Prowincję przyjmują się od rs. 50., a załatwienie ich wykonywa się najakuratniej i bezzwłocznie.

Że zaś często się zdarza, iż towar kupiony w innym Magazynie do mnie bywa przynoszonym, z wyrzutami jakoby był nietrwały i wygórowanych cen—za co się mnie najniesłuszniej robi odpowiedzialnym — mam honor prosić Szanowną Publiczność, aby celem zapobieżenia na przyszłość podobnym pomyłkom, zwrócić raczyła baczną uwagę na mój adres, gdyż ja ręczę tylko za towar kupiony w moim a nie w innym Magazynie. (1—5) —4208—(175)

Za prawdziwość Płótna i wierność miary zaręcza się.

Z powodu wyjazdu



są do sprzedania Meble,



a mianowicie: garnitur stołowy jesionowy i takiż mały stoliczek,—komoda, łóżko i stolik mahoniowe,—biórko i dwie napoleonki palisandrowe i dwa stoły i szafka kuchenne. — Obejrzeć można codziennie od godziny 2 do 5 po południu. Ulica Szpitalna, Nr 6 nowy, stróż wskaże.

(2—3) —4175—(9671)

MAGAZYN MEBLI

pod Nr 411 (nowy Nr 7) przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu Wgo Grodzickiego, zaopatrzony jest w dobór Mebli gustownie i trwale wykończonych i sprzedaje takowe po cenach nader umiarkowanych. Tamże przyjmują się wszelkie obstalunki, na roboty tapicerskie, które wykonywają się podług najświeższych żurnali. **Jan Olsztyński**

(1—6) —4217—(9805)

Do sprzedania

Rozmaite Meble i Sprzęty,

mianowicie:

Biórko antyk, Zegar staroświecki angielski, Kredens duży, Dywan wielki, Lustra; oraz BIBLIOTEKA dzieł polskich i francuzkich rozmaitej treści, Szafy do książek i inne drobniejsze przedmioty. Wiadomość przy ulicy Leszno pod Nr 721, wprost kościoła Narodzenia N. P., na Lesznie, w mieszkaniu Nr 13, z rana do godziny 10ej, po południu od 2ej do 6ej. (3—3) —4103—(9513)

MAGAZYN MEBLI,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, pod 406/7 nowy (Nr 1), obok Kościoła Ś-go Krzyża, prowadzony przezemnie od lat trzydziestu, zaopatrzonym jest jak dawniej tak i teraz, w znaczny dobór **MEBLI** dokładnej roboty, z któremi się polecam, i sprzedaje je po cenach umiarkowanych.

Józef Olsztyński.

(1—6) —4124—(7945)

Plac Aleksandra Nr 1740, na 2m piętrze w oficynie: Z powodu wyjazdu jest do sprzedania **FORTEPIAN** Palisandrowy; oraz **MEBLE** Mahoniowe w bardzo dobrym stanie, t. j. 6 KRZESEŁ, STÓŁ, KANAPA, LUSTRO i KOMODA.

(2—3) —4134—(9592)

Kocz-Karetą

z kompletnym pakunkiem, roboty Hessego, w najlepszym stanie, do sprzedania za nizką cenę. Wiadomość na Nowym-Świecie Nr 33 nowy, mieszkania Nr 4.

(3—3) —3789—(8820)

Trzy Konie zaprzęgowe,

z tych jeden może być użyty pod wierzch lub do pojedynki, do sprzedania. Wiadomość w Składzie Zapałek R. Böhm, wprost Hotelu Rzymskiego.

(2—3) —4183—(9692)

PIES, z gatunku chartów angielskich, koloru ciemno-kasztanowatego, z obróżą łańcuszkową, zamkniętą na stalową klamrę, przybłąkał się przed tygodniem, i właściciel może go odebrać przy ulicy Nowolipki, pod N. 2404/5.

(1—1) —4232—(9831)



W domu pod Nr 1375 przy ulicy Marszałkowskiej, pod Nr 8 mieszkania, są do sprzedania DWA ŁÓŻKA orzechowe, KOZETA safianem kryta, 4 NAPOLEONKI, STÓŁ i STOLIK mahoniowe; SZAFA, KOMODA, 2 STOLIKI do kart, STÓŁ z Szufladą, 6 KRZESEŁ jesionowych, WIESZADŁO, BIÓRKO, LAMPA porcelanowa, LUSTRO i OBRAZ olejny. Obejrzeć można od godziny 9ej do 1ej rano, a po południu od 4ej do 6ej. (2—2) —4162—(9680)

Są do sprzedania

Psy Buldogi,

młode, czystej rassy, za mierną cenę. Wiadomość przy ulicy Czarnej pod Nr 2179a. Stróż miejscowy wskaże. (1—1) —4018—(9315)

Mieszkania do wynajęcia

od Śgo Jana r. b.

w domu pod Nr 1620 przy ulicy Żórawiej:

Na parterze: 5 Pokoi z Przedpokojem, Kuchnią, Piwnicą i Drwalnią, rocznie Rs. 350. Na 1m piętrze od frontu: 5 Pokoi z Przedpokojem, Kuchnią, Piwnicą i Drwalnią, rocznie Rs. 360. Na 1m piętrze: 3 Pokoje i Kuchnia, rocznie Rs. 180. Na 3m piętrze: 2 Pokoje z Kuchnią, rocznie Rs. 120.

(1—3) —4222—(9801)

W domu pod Nr 1098c przy ulicy Twardej, od Śgo Jana r. b. są do wynajęcia następujące **LOKALE**:

1. Na parterze: 3 Pokoje z Kuchnią. 2. Sklep z Mieszkaniem. 3. Na 2m piętrze: Pokój Kawalerski. 4. Plac na Skład drzewa i węgli. Wiadomość u Właścicielki domu.

(1—1) —4218—(9800)

Potrzebnym jest na miesiąc

umeblowany Pokój przy Familji,

dla Osoby płci żeńskiej, wdowy. Uprasza się o nadesłanie Adressów do Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ pod literami N. T. (1—1) —4220—(9804)

Od 1go Lipca r. b. jest do wynajęcia

Salon, 4 Pokoje, Przedpokój,

Kuchnia angielska, Dwie Piwnice, na 2m piętrze, w domu Nr 614ef przy ulicy Niecałej, w blizkości Ogrodu Saskiego. Stróż miejscowy wskaże. (3—3) —4070—(9430)

Na Podwaiu, Nr 510, na 1-em piętrze, jest do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

Lokal, ciepły i suchy,

składający się z Sali z Balkonem, dwóch Pokoi z przedpokojem, Kuchnią, Górą wspólną i Piwnicą. — Wiadomość u stróża Macieja. (2—3) —4148—(9656)

Dwa Spichrze piętrowe.

Jeden murowany, drugi drewniany, a obok tych trzeci parterowy drewniany, w Nowej Aleksandrji, w bardzo dogodnem położeniu, bo nad brzegiem Wisły, są w każdym czasie do wynajęcia lub sprzedania za pomierną cenę, wraz z Domem mieszkalnym z czterech Pokoi, Kuchni, Spiżarni, złożonym, z Ogrodem fruktowym i innemi Zabudowaniami gospodarskiemi. Budowle te w porządnym utrzymane stanie, posłużyćby mogły także do założenia jakiej fabryki. Bliższą informację powziąść można przy ulicy Nowogrodzkiej, w domu Grabowskiego Nr 1603, a mianowicie w lokalu właścicielki powyższych Spichrzy Nrem 2m oznaczonym.

(1—3) —4231—(9837)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.